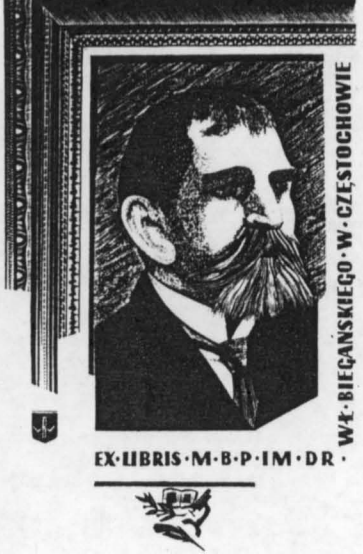

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 282 Piątek dnia 9 Października 1914 roku ROK IX

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATY I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, II-ga ALEJA Nr. 36. — TELEFON: Nr. 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz. Rękopisów nieod. redakcja nie zwraca

PRENUMERATA: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowemi, dopłaca się miesięcznie kop. 60. Zmiana adresu kop. 20. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce. Nadesłane s. 40, przed tekstem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 15. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści nieprzyzwoitej o 50 proc. drożej. Za dołączenie prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie — Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący.

PIEKARNIA
Marcelego Chmielewskiego
Egz. od lat dziesięciu w Alei II przeniesioną została **do lokalu własnego** przy **ul. Teatralnej 46** róg Zielonej Tel 654
Filje: ul. Dojazd 13, ul. Krakowska 35, ul. Siedm Kamienic 21.
Poleca pieczywo znane ze swej dobroci. Sprzedaż detaliczna i hurtowa.
Piekarnia urządzona ze stała podług nowoczesnych wymagań.
Z poważaniem **Marcel Chmielewski.**

Doktór PAWEŁ **BRONIATOWSKI**
Częstochowa Nowy Rynek 3 Telefon 34
Choroby skórne, włosów płciowe, weneryczne, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popoł. Panie od 3—4 popołudni. Stosuje wśródżylne wstrzyknienie SALWARSANU (HATA 606 i 914 — badanie krwi na syfilis. 60

Potrzebny
na wieś kucharz-ogrodnik, samotny w starszym wieku. Referencje wymagalne Wiadomość w Adm „Gońca" 2086

Potrzebny
kowal obznajmiony z prowadzeniem lokomobili i młocarni oraz z reperacją maszyn rolniczych. Wiadomość w Administracji „Gońca"

„Czerwony krzyż."

Dnia 25 lipca 1859. roku odbyła się krwawa bitwa pod Solferinem. Przez 15 godzin zmagały się armje w śmiertelnych zapasach, z jednej strony wojsko austrjackie, z drugiej żołnierz ówczesnego królestwa Oboiga Sardynji. Wielka bitwa, bo brało w niej udział 300 tysięcy zbrojnych żołnierzy, a pole bitwy obejmowało 5 mil. Jakżeż odbiegliśmy od tych pojęć o „wielkości" walk. Dzisiaj tego rodzaju bitwa wydałaby się tylko jakąś znaczniejszą potyczką.

Pod Solferinem tedy owego poranku 25 lipca 1859, stały przeciwko sobie dwie armje nieprzyjacielskie. ponawiając atak po ataku Natarcie było niezmiernie silne, pułk po pułku rozbity, ale z obfitych rezerw występowały coraz nowe oddziały zbrojne, ażeby zająć miejsce poległych. Bili się o każdy kawałek gruntu, każdy krok okopując potokami krwi; o każdy pagórek, o każdą skałę, o każdą wieś i o każdą chatę i stodołę, we wsi trzeba było walczyć i zmagać się na nowo. Bitwa rozdzieliła się na cały szereg mniejszych starć, w których walczyło się twarzą w twarz na białą broń. Walka stawała się coraz groźniejszą, uciekająca artylerja pędziła przez pobojowisko poprzez trupy i poprzez żywe ciała rannych; rozbite pułki starały się zebrać na nowo swych niedobitków, napróżno próbując uszykować się jako tako. W górze widziało się setki ogni; niektóre od pożarów, niektóre zaś wzniecone przez straże i wypoczywające oddziały drobniejsze. Bez ustanku pędzą adjutanci jednej i drugiej strony po coraz nowsze posiłki i posiłki nadchodzą lecz chociaż liczba 300 000, była na owe czasy ogromem, jednakowoż zaczęło w końcu brakować nowych sił posiłkowych, zanim bitwa zdecydowała się.

Brakowało nietylko rąk do boju, ale nie mniej dotkliwie dawał się na pobojowisku we znaki brak rąk do służby sanitarnej Ciężko rannych wkładano na wozy i starano się odwozić do sąsiednich miast a kto lżej był ranny, musiał sam próbować dowlec się do jakiej dalszej, bezpiecznej osady. Na przygodne szpitale zamieniało się wszystko, co nie było jeszcze spalone lub zburzone, każdy budynek mający nad sobą jaki taki dach cały, czy to kościół, czy gmach publiczny, czy dom prywatny. Ludność z całej okolicy rzuciła się do służby sanitarnej, w czem przodowało miłosierdzie niewieście Ofiarność największa stawała się jednak z każdą godziną coraz bardziej bezsilną; na obwodzie pobojowiska nastawało najformalniejsze przeludnienie rannych, przewożonych zrazu dziesiątkami, a potem setkami wozów. Obok tego brak dotkliwy środków opatrunkowych brak pielęgniarek zawodowych, brak lekarzy W końcu nadeszła godzina, że nie było już do dyspozycji ani kropli wina, ani kawałka chleba, i o dzban wody mu było coraz trudniej. Nawet lekko ranni musieli w tym stanie rzeczy ginąć od upływu krwi, gdyż pierwsza pomoc przychodziła spóźniona.

Owego pamiętnego dnia na pobojowisku solferińskiem powstało stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża". Powołał je do życia Henri Dunant. Był to potomek starego patrycjuszowskiego rodu z Genewy Od młodości odznaczający się miłosierdziem, marzył zawsze o tem, jakby nędzę ludzką zmniejszyć, gdzie się da, i jak się da. Był istnym fanatykiem swego ideału, zwłaszcza. że celował odwagą, posuwaną aż do szaleństwa i nie uznawał żadnych przeszkód jeżeli chodziło o pomoc bliźniemu nieszczęściu. Wykształcony wszechstronnie, znawca literatury i historji, a przytem zamiłowany również w etnografji, podróżował wiele, a ze znajomości licznych krajów i narodów wysnuwał przedewszystkiem te wnioski, które wzmacniały go we współczuciu z nędzą ludzką. Marzył o powszechnem braterstwie narodów i o praktycznem i konsekwentnem wykonywaniu miłości bliźniego w stosunkach prywatnych. Wojna włosko-austrjacka odkryła mu z nędzy ludzkiej najgłębsze dno, gdy rok 1859 zastał go na krwawych pobojowiskach równiny lombardzkiej.

Dunant chodził od pobojowiska do pobojowiska, przywdziawszy biały ubiór i rzucał wszędzie hasło: „Nieprzyjaciel ranny nie jest już nieprzyjacielem". Na białej szacie wykreślił sobie następnie czerwony Krzyż, jako znak widny zdaleka, szukał towarzyszy, znajdywał ich i tak powstał „Czerwony Krzyż". Książka Dunanta „Wspomnienia z pod Solferino" torowała potem idei tej drogę poprzez granice państwowe.

Po wojnie zaczęła się propaganda, podejmowana systematycznie, zmierzająca do tego, ażeby podczas następnej wojny — gdy już zajdzie taka fatalna konieczność — „Czerwony Krzyż„ był instytucją uznaną przez rządy i pozostająca pod ich opieką. Pomocnikami Dunanta w tej propagandzie stali się głównie generałowie Dufour i Appia, tudzież Gustaw Moinier. Podróżowali po całej Europie, docierając do monarchów i polityków i pozyskując ich dla swych chrześcijańskich planów. Po pięciu latach w sierpniu 1864 roku odbyła się pierwsza międzynarodowa konferencja „Czerwonego Krzyża", w której wzięły udział reprezentacje 16 państw. Stanęły wówczas podwaliny t. zw. „Konwencji genewskiej", obejmującej uznanie rannych za neutralnych, podobnież personalu sanitarnego i przyzwolenie na transport materjałów sanitarnych bez jakichkolwiek przeszkód Stopniowo coraz więcej państw łączyło się pod hasłem Czerwonego Krzyża, uznając konwencję genewską, której artykuły rozszerzano niemal z roku na rok. W końcu objęła organizacja ta cały świat.

Henrykowi Dunant danem było doczekać się wykończenia tego największego dzieła miłosierdzia, jakie kiedykolwiek oglądał świat. On sam określił to dzieło w następującem zdaniu: „wpływ kobiety jest najcenniejszem bogactwem dla dobra ludzkości i będzie się wzmagał od stulecia do stulecia". 50 lat przeszło, a instytucja Dunanta rozwija się coraz bardziej i w każdej wojnie łączy do wspólnego dzieła miłosierdzia kobiety nietylko obydwuch stron wojujących, bo Czerwony Krzyż staje się coraz bardziej międzynarodowym.

—::—

Chwila obecna.

TELEGRAMY.

Komunikaty.

Berlin 8 (BTW)

Urzędowo donoszą z Wielkiej Głównej Kwatery pod datą 7 października wieczorem: Walki na prawem skrzydle wojsk we Francji nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu.

Nacisk Francuzów w Argonnach i na północnym froncie od Verdun został odparty.

Pod Antwerpją fort Broechem jest w naszem posiadaniu. Atak przekroczywszy Nethe zbliża się do wewnętrznego pierścienia fortów. Brygada angielska i Belgowie między zewnętrznym a wewnętrznym łańcuchem fortów odrzuceni ku Antwerpji. W otwartem polu zabrane zostały 4 ciężkie baterje 52 działa polowe i karabiny maszynowe, także i angielskie.

Atak Rosjan w gubernji Suwalskiej został odparty, przyczem Rosjanie stracili 2,700 jeńców i 9 karabinów maszynowych.

W Polsce w drobnych potyczkach staczanych z powodzeniem na zachód od Dęblina (Iwangrodu) wzięliśmy 4,800 jeńców.

Berlin 8 (Telegr. własny „Kattowitzer Zeitung".

„Vossische Zeitung" donosi o ponownem obsadzeniu przez armje generałów Klucka i Buelowa pozycji pod Arras. (Przepuszczone przez cenzurę wojenną w Berlinie.

„Żelazna brygada".

Poznań 8. Nazwę żelaznej brygady otrzymała za waleczność 77 brygada piechoty, złożona z 37 fizylierskiego pułku piechoty w Krotoszynie i 155 pułku piechoty w Ostrowie i Pleszewie. W obydwuch pułkach znajduje się bardzo wielu Polaków.

Olbrzymia bitwa w Galicji.

Kopenhaga 8. Z Petersburga otrzymuje „Times" wiadomości, które zapowiadają olbrzymią bitwę w okolicy Krakowa w czasie najbliższym. Galicja ma być widownią największej bitwy, stoczonej w obecnej wojnie. Armie niemieckie kroczą tam w marszach pośpiesznych, a Austrjacy koncentrują się pomiędzy Wrocławiem a Krakowem, tak że Rosjanie, postępujący po prawym brzegu Wisły, zmuszeni będą albo wycofać się z Galicji, albo wdać się w otwartą bitwę polną. - Bitwa rozstrzygnie się na tym punkcie, gdzie granicą obecnie trzy cesarstwa Tutaj Rosjanie kroczą w dwuch liniach, przypuszcza się, że siła ich wynosi dwadzieścia korpusów.

Inwazja.

Jassy 8. Generalny sekretarz Akademii rumuńskiej Demeter Stourdza w nowem wydaniu dzieła swego „Europa, Rosja i Rumunja" zaznacza, iż Rumunji grozi obecnie inwazja rosyjska podobnie, jak przed 25 laty Ze strony Rosji oficjalnej wiele pieniędzy wyrzucono na agitację pomiędzy Rumunami, aby ich pozyskać dla swego planu, jak zresztą poczyniono wiele prób, aby Rumunię pozyskać dla planów rosyjskich.

Anatole France żołnierzem.

Kolonja 8. 70-letni Anatol France napisał następujący list do ministra wojny: Wielu ludzi sądzi, że styl mój nic nie wart w czasie wojennym Ponieważ mogą mieć rację, przestałem pisać i nie mam nic do czynienia. Nie jestem już młodzieniaszkiem, ale zdrowie mam dobre. Proszę mnie wziąć do wojska.

Pod Przemyślem.

Katowice 8. O pomyślnych walkach pod Przemyślem donoszą do „Vossische Zeitung" pod datą 6 października z Wiednia:

Ogłoszono zawiadomienia, że urzędnicy kolei żelaznych galicyjskich z Tarnowa, Rzeszowa i Jarosławia wezwani są do natychmiastowego powrotu na swe stanowiska, celem objęcia na nowo swych obowiązków urzędowych w uwolnionych od wojsk rosyjskich miejscowościach

Lwowscy urzędnicy kolejowi mają sobie polecone, aby byli przygotowani do powrotu na służbę.

Pozostaje to w związku z wiadomością o wielkim odwrocie Rosjan z Galicji, którzy zamykają walki staczane z powodzeniem przez wojska austrjackie na północy od Przemyśla

Wydalanie.

Praga 8. Senat niemieckiego uniwersytetu w Pradze powziął uchwałę wydalenia wszystkich studentów z tych państw, które toczą wojnę z Austrją. Na uniwersytecie czeskim uchwała taka dotąd nie zapadła.

Joffre marszałkiem?

Berlin 8. Według doniesień z Paryża ma podobno naczelny wódz francuski Joffre otrzymać tytuł i rangę marszałka Francji. Od czasów republiki tytułu tego dotąd nikomu nie udzielono.

Drożyzna w Warszawie.

Katowice 8. Krakowski „Czas" dowiaduje się, że w Warszawie panuje znaczna drożyzna artykułów spożywczych. Brak węgla daje się we znaki całemu miastu, szczególniej szwankuje oświetlenie elektryczne. Rosyjski Bank Państwa opuścił znów Warszawę, przeniósłszy swe papiery i akta do Moskwy. Wiadomości o zwycięzkim pochodzie Hindenburga doszły już do Warszawy.

Z Krakowa.

Kraków 8 Z Krakowa wywożą pociągi w dalszym ciągu ludność zarówno chrześcijańską, jak żydowską. Gazety skarżą się na drożyznę w mieście. Narzekają na to wszystkie warstwy ludności; drożyzna tem bardziej daje się we znaki, że pole

robków jest bardzo ograniczone, a wielu urzędników z powodu wysłania rodzin z Krakowa popadło w trudne położenie finansowe. Z dnia na dzień drożeją najniezbędniejsze artykuły żywności i codziennego użytku: masło, mleko, cukier, ziemniaki, węgle, chleb, mąka, kasza, mięso, wędliny, nafta, spirytus do palenia.

Ze Lwowa

Lwów 8 Ze Lwowa otrzymał „Czas" informację, że wszystkie budynki w mieście pozostały całe. Dworzec jest również niezniszczony. Na dworcu powiewa chorągiew rosyjska. Przed gmachem sejmowym straże wojskowe i wielka ilość samochodów, ruch wielki wchodzących i wychodzących. Prawdopodobnie ulokowano tam główną komendę wojsk rosyjskich. Z dworca głównego odchodzą pociągi torem szerokotorowym, który rosjanie doprowadzili do Tomaszowa.

Z Warszawy.

Kraków 8. Z Warszawy dowiadują się gazety krakowskie, że wobec braku tamże węgla produkcję elektryczności i gazu zmniejszono do połowy. Ministerjum zezwoliło na zakupienie dla Warszawy z funduszów państwowych 1,600,000 pudów węgla — Komunikacja kolejowa Warszawy z prowincją Królectwa utrzymaną jest częściowo Na kolei warszawsko-wiedeńskiej kursują pociągi do Piotrkowa, Kutna i Łodzi, na nadwiślańskiej przywrócono komunikację kolejową do Kielc i Radomia. Wszystkie inne linje są w ruchu. — Na dzień 14 października naznaczono tymczasowy pobór rekrutów — Akta uniwersytetu warszawskiego w sierpniu przewiezione były do Moskwy i przechowywano były do tego czasu w uniwersytecie moskiewskiem Obecnie przewieziono je z powrotem do Warszawy, a kancelarja rozpoczęła czynności. Rektor wraz z urzędnikami przybył do Warszawy 3 b. m. - Dyrektor teatru polskiego p Arnold Szyfman, który po wybuchu wojny został jako obywatel austrjacki zesłany do gubernji wiackiej, uzyskał, ze względu na swe stanowisko społeczne, pozwolenie powrotu i przybył już do Warszawy.

Nowy kwatermistrz

Berlin 8. Ważny urząd generał kwatermistrza w sztabie generalnym objął w miejsce generała Steina, który otrzymał komendę korpusu, generał brygady v. Voigs-Rhetz Do czynności generał-kwatermistrza należy między innemi wydawanie komunikatów z pola bitwy.

Ustępstwa.

Cieszyn 8 W kilku szkołach średnich w Opawie i Cieszynie zniesiono teraz system giermanizacyjny, polegający na tem, że historję wykładano w szkołach polskich i czeskich wyłącznie w języku niemieckim. Od 1 b. m wykłady te odbywają się wyłącznie w języku polskim i czeskim.

Siedziba władz.

Kraków 8. Galicyjskie władze przeniosły swe siedziby urzędowe do następujących miejscowości: Namiestnictwo — do Białej, Wydział krajowy — do Zakopanego, Rada szkolna krajowa — do Białej. Wyższy sąd krajowy — do Ołomuńca. Dyrekcja skarbu krajowa — do Białej, Prokuratoria skarbu — do Białej, Lwowska dyrekcja kolei — do Cieszyno, Dyrekcja poczt — do Nowego Targu.

Na Węgrzech.

Nyiregyhaza 8. Urzędowo donoszą z Huszt, że wojska austro-węgierskie znajdują się od poniedziałku południa pod Teoso w walce gwałtownej z Rosjanami Rosjanom wydarto pozycje. Pod Korosfalva toczyła się również zacięta walka, która skończyła się zupełnem zwycięstwem Tutaj tworzyło 2000 legionistów polskich straż przednią.

Sprawa polska.

Kopenhaga 8. Największy dziennik kopenhagski „Politiken" zamieszcza długi artykuł pióra Ernesta Łunińskiego p. t „Przebudzenie się Polski" (Polens Genopvaagnen) W krótkich rysach przypomina autor dzieje porozbiorowe i dzieje stronnictw politycznych naszego kraju, zaznaczając nieprzedawnione prawa narodu do samodzielnego rządzenia się. Sprawę restytucji Polski uważa autor nie za kwestję sentymentu i bezcelowego apelowania do sprawiedliwości Europy, ale za praktyczną konieczność i praktyczne wskazanie, celem utrwalenia międzynarodowego pokoju.

Burcew.

Berlin 8. „Vorwerts" berliński donosi za pismami szwedzkimi, że we wtorek ubiegły zatrzymał się w Stokholmie w drodze powrotnej do Rosji znany rewolucjonista rosyjski Burcew, głośny ze zdemaskowania w swoim czasie prowokatora Azewa W rozmowie z pewnym dziennikarzem szwedzkim, Burcew miał się wyrazić że pragnie rządowi rosyjskiemu podać swą dłoń Zdaniem jego Rosja zwycięży, jeżeli wojna obecna stanie się sprawą narodową całego narodu (Burcew został aresztowany).

—::—

Praca czy jałmużna.

(List do Redakcji).

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie małej prośby do Komitetu Doraźnej Pomocy i Sekcji Inform.-Wywiadowczej, a mianowicie; czy nie wskazanem byłoby wobec braku robotnika po wsiach, żeby wyżej wspomniane Komitety wyłoniły ze swego łona **Komitetu pośrednictwa pracy między pracodawcami-rolnikami, a robotnikami i Komisję Kwalifikacyjną.** Obowiązkiem pierwszej byłoby, po uprzedniem porozumieniu się z okolicznymi obywatelami rolnikami wskazywanie miejsca pracy; obowiązkiem drugiej Komisji—kwalifikowanie robotników i robotnic zdolnych do robót rolnych i odsyłanie ich do komisji pośrednictwa pracy. Tym sposobem możnaby znacznie zmniejszyć liczbę potrzebujących pomocy i zapobiedz zbytniemu liczeniu na miłosierdzie publiczne ludzi mogących pracować i uczciwie zarobić, a następnie przekonalibyśmy się o prawdziwej chęci do pracy osobników, chcących darmo, lub za minimalną cenę, dostawać obiady. Jako ilustrację nadużywania zapomóg publicznych powtórzę przypadkiem usłyszaną rozmowę dwuch służących: „czy pracujesz gdzie?" „nie,—dawali mi 2 rb miesięcznie i życie, ale któż by tam chciał za takie marne wynagrodzenie pracować,"—„więc z czegóż żyjesz?"—pyta się pierwsza,—„chodzę do bezpłatnej kuchni na obiady."

Wobec takiego pojmowania i nadużywania dobroczynności społecznej ze strony niektórych osobników, pożądanem by było, żeby Komitet o ile możności wydawał obiady tylko faktycznie niemogącym zarobić, a mianowicie: kalekom, chorym, starcom, matkom - wdowom obarczonym licznemi rodzinami, ich dzieciom i dzieciom—sierotom Resztę zgłaszających się po obiady i proszących pomocy skierowywać do Komisji pośrednictwa pracy. —

Na tem kończę swoje spostrzeżenia, mając nadzieję, że interesujące się tą sprawą Komitety wezmą je pod uwagę.

Łączę wyrazy należytego szacunku

Mieczysław Jasiński.

Częstochowa, 7 - X - 1914.

KRONIKA

— **Zebranie Rady miejskiej.** Dziś o godz. 4 po poł. w Magistracie odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

— **Z komisji informacyjno-wywiadowczej.** Jutro w sobotę o godz. 4 po poł. odbędzie się posiedzenie pań należących do komitetu Opieki nad ubogimi chorymi

— **Zebranie Sekcji Kolonji letnich.** Jutro o godz. 3 po poł. w lokalu, Tow. Dobroczynności dla chrześcian przy ul. Staszyca odbędzie się posiedzenie członków Sekcji kolonji letnich. Celem zebrania jest omówienie organizacji pomocy dla chorych dzieci naszego miasta. Członkowie sekcji proszeni są o punktualne i liczne przybycie na to zebranie

Z I-go gimnazjum polskiego. Dziś zatem w piątek rozpoczynają się wykłady w pierwszem gimnazjum polskiem Kośminskiego. Zapisy i egzaminy dla nowowstępujących trwają dalej.

— **„Corso" na Doraźną pomoc.** Jutro więc w sobotę odbędzie się pierwsze przedstawienie w kinematografie „Corso", z którego 50 proc od dochodu brutto przeznaczono na komitet Doraźnej pomocy podczas wojny.

Program zapowiada dramat w 8 częściach w wykonaniu artystów Kopenhagi p. t. „Szczyt obłudy", komedję p. t „Przebiegły doktór", Kronikę Gaumonta, zdjęcia z natury; Południowa Francja i inne. Nadto orkiestra koncertowa. Garderoba bezpłatnie Ceny miejsc zniżone. Sądzimy, że cel tych widowisk mówi sam za siebie, przeto zbytecznem jest nawoływać częstochowian do wypełnienia sali „Corsa" po brzegi.

W sprawie nafty i soli.

Otrzymaliśmy w sprawie ostatniej sprzedaży nafty i soli następujące dwa listy.

I. Szanowny Panie Redaktorze! Racz nie odmówić w swym poczytnym „Gońcu" miejsca dla kilku słów w sprawie sprzedaży soli i nafty.

Jak wiadomo, gdy sprowadzono sól, to sprzedano ją wyłącznie bogatym sklepom po kilka worków, teraz sprowadzono naftę i też sprzedano tylko bogatszym sklepom po kilka beczek, a wszak dużo jest sklepów takich, których zasoby materjalne są bardzo szczupłe, wszak i oni opłacili patenty i komorne, a zarobić nic nie mogą, gdyż w sklepie pustki, brakuje towarów najpotrzebniejszych jako to: soli, nafty mąki i cukru. Tymczasem niektóre sklepy bogate zarabiają lepiej niż w czasach zwykłych, gdyż w czasach zwykłych płacono za pud nafty 2 rb 40 kop. t. j 6 k za funt, sprzedawano po 13 kop. kwarta czyli 6 i pół kop za funt, a teraz cena hurtowa rb 2 30 za pud czyli 5 i trzy czwarte kop za funt a sprzedają po 14 kop. za litr czyli po 7 kop za funt. Czyżby nie lepiej i nie sprawiedliwiej było gdyby sprzedawano do jednego sklepu tylko po jednym worku soli i po jednej beczce nafty, a wtenczas uniknęłoby się natłoku, dającego uliczników pole do kradzieży, co miało już miejsce Trzeba pamiętać i o tem że nie każdy może wystawać całe godziny, aby dostać litr nafty. Są nadto tacy, którzy mając po kilka osób dorosłych, dostają po dwa i trzy litry. Podział towarów między sklepy biedniejsze dałby im możność zarobić parę złotych, na co z tak wielkiem pragnieniem oczekują.

Z szacunkiem

Stanisław Drué.

Częstochowa, 7—X—1914.

—

II. Szanowny Panie Redaktorze! W nr. 280 z dnia 7 b. m. poczytnego „Gońca Częstochowskiego" w notatce pod tytułem „Sprzedaż nafty" wyczytałem szereg firm handlowych uprawomocnionych do u c z c i w e g o pośrednictwa między hurtem nafty, tego niezbędnego w naszem życiu artykułu gospodarstwa domowego, a detalicznymi odbiorcami po większej części, należącymi do ludności najuboższej, nie posiadającej w swych domach i mieszkaniach drogiej instalacji elektrycznej Niestety, między firmami handlowemi opłacającemi podatki i inne ciężary, znalazłem nazwiska osób prywatnych, które ku zgorszeniu nietylko mojemu lecz chyba wszystkich osób zdrowo myślących, żadnych ciężarów nie ponosząc, ciągnąc zyski. Niedość tego, prywatni pośrednicy osiągnąwszy zysk na cenie poustępowali otrzymane ilości nafty handlarzom, którzy już nie na cenie, lecz n a w a d z e starają się zaoszczędzić na swą korzyść, na kwarcie niedowarzając nieraz do 14-tu łutów.

Wszystko to są sprawy, które pragnąłbym, aby mi ktoś kompetentny wyjaśnił.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Kazimierz Murczkiewicz

Częstochowa, 8—X—1914.

— **Ofiara.** ~~Wczoraj złożono~~ nam do uznania redakcji; 2 monety węgierskie srebrne z Matką Boską, banknot „jeden Talar" xięstwa Warszawskiego z r 1810, banknot turecki, srebrne węgierskie 20 krajcarów z r 1869, 5 monet srebrnych i 11 starych monet miedzianych.

Proszeni jesteśmy o nadmienienie że na ręce Grudzieńskiej na rzecz biednych inteligentnych rodzin Kazimierzowa Szwedowa złożyła — 30 marek.

Gdzie są

Pani Drzewiecka prosi o wiadomość o bracie swym Janie Drzewieckim, kontrolerze w Ząbkowicach albo w Dąbrowie.

— **Na Doraźną pomoc.** Jeden z ziemian, zamieszkałych najbliżej st. Kłomnice ofiarował na rzecz Doraźnej pomocy 100 rb. i obiecał przysłać mąki i kartofli Należy dodać, że ofiarodawca zastrzegł sobie niewymienianie swego nazwiska.

Z kuchni nr. 3.

Wczoraj w kuchni nr. 3 przy ulicy Staszyca wydano 233 obiadów.

— **Ofiarowana odzież.** W myśl projektu p Nieprzeckiego zamieszczonego na łamach naszego „Gońca Częstochowskiego" p. Al. Bugajski złożył w naszej redakcji palto, żakiet i kapelusz.

— **Wykaz ofiar na „Doraźną pomoc" za pierwszy miesiąc.**

Zebrano przez pp Markowskiego i Płodowskiego na kwitarjusz nr. 14. Nieprzecki 8 rb., Tazbir 1 rb., Krajewska 50 kop., Kokular 1 rb., Kozłowski 50 kop., Witwicka 25 kop., Januszajtys 50 kop., Górski 5 rb., Makowiecka 1 rb., Kinderman 50 kop., Mazurek 50 kop., Seeger 50 kop Klimkiewicz 3 rb., Białobrzeski 50 kop., Kolbor 2 rb., Butkiewicz 5 rb., Szelest 50 kop., Hercóg 15 kop., Celmer 50 kop., Wichura 1 rb., Kaźmierowski 5 kop., Cichowicz 1 rb., Brzozowicz 50 kop., Pudevill 1 rb., Gay 4 rb., Wajsbium 1 rb. Wszystkiego razem 79 rb. 72 kop.,

Na kwitarjusz nr. 10 na ręce p. A Januszewskiego złożyli.

Po 25 rb. Ryski bank handlowy. Po 15 rb. F. D. Wilkoszewski. Po 5 rb. Imich, A. L Sojka. Po 3 rb. Boglewska, Parczyński, Górnik, Wierzbicki Ficenes, Brajbisz, Po 2 rb. Soczek, Gelbard. Po 1 rb. Dr. Rejman, Biber, Schleicher, Czerniejewska, Wasilewska, Skalmierski, Rylski, Gajduszewski, Stawierski, Kowalski, Wiernik, Tołwiński, Paroszkiewicz. Po 60 kop. Pruszycka, Po 50 kop. Turecka piekarnia, Szefler, Kaufman, Hotel Kupiecki, Kornwasser, Lipski, Popławski, adwokat Beze, Filipowicz, Frajermauer, Szajkowicz, Ziem. Tow. mleczarskie, Witeszczak, Sobieraj, Musiałowicz, Jurkowska. Po 30 kop. S. Rozencwejg, Zorski. Po 25 kop. F. Jassny, Nikołajew, Weinstok, Szumacher Po 20 kop. Gorodecka, L. Bem, Weinbaum, Józefowicz, Wollenberg, Lewi. Po 15 kop. Gotschajner, Rodał, Bielecki, Parasol. Po 10 kop. Jarkowizna, Fajertag, Dobrzyńska, Gelbard. Po 5 kop. Zełkowicz.

Oprócz powyższych ofiar złożyli L. Piotrowski na kuchnię nr. 1 2 rb. i adwokat Mężnicki (od bezimiennej) 10 rb. Razem 109 rb. 45 kop.

Rozmaitości.

Nawrócenie. W Charlestown (w Stanach Zjednoczonych) cała rodzina Tuckerów, należąca do sekty episkopalacji przyjęła jednocześnie katolicyzm w kościele Najśw Maryi Panny, wobecności licznego tłumu wiernych. Rzadka ta i wzruszająca ceremonia wywarła podniosłe wrażenia.

Ofiary.

Do uznania redakcji Koliński i Głuszkiewicz 2 monety miedziane, 1 moneta srebrna, Koliński, Głuszkiewicz, Bieda 4 monety srebrne, 9 monet miedzianych

Na kuchnię nr 1: „Siła i światło" wpłacone przez firmę Braci Nejman rb. 2.

Dla chorej artystki J. Soczkowa 1 rb.

Na głodnych do uznania redakcji: Prakseda Nowacka składa 2 monety węgierskie srebrne z Matką Boską, banknot „Jeden Talar" Xsięstwa Warszawskiego z r. 1810, banknot turecki i srebrne węgierskie 20 krajcarów z r. 1869.

Na kuchnie nr. 1, 2, 3 i 4 Al. Bugajska - 1 rb.

Zginęła książeczka kasy Pożycz.-Oszczędnościowej nr. 12134.

Potrzebni
uczniowie do wpólnej nauki podług programu średnich zakładów naukowych, jak również w wieku przedszkolnym Wiadomość u K. Bolewskiego III Aleja 53 3-6. 2089-5

Udzielam
lekcyi francuskiego i niemieckiego 5 rb. miesięcznie ul. Stara Nr. 18 parter front. 2091

Zginął
paszport wydany przez Gminę Chroberz powiat Pinczowski na nazwisko Franciszki Warzecha. 2094-1

Mamka
z młodym pokarmem poszukuje miejsca Wład. I Aleja Nr. 9 Juszczyk. 2096-1

Oddam
na własność tygodniowego chłopczyka nie chrzconego Wład. Aleja I Nr. 9 Juszczyk.

Pamiętajcie o głodnych!

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

ODBITO NA MASZYNIE ROTACYJNEJ w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego" Aleja II-ga № 22.